Nr. 172. Dnia 6 Sierpnia. Sobota. 25 Lipca (6 Sierpnia) 1887 r. Rok IV.

PRENUMERATA:
w Łodzi:
Rocznie . . . . rs. 6
Półrocznie . . . . . . „ 3
Kwartalnie . . . . . . „ 1 k. 50
Miesięcznie . . . . . . „ 50
W KRÓLESTWIE I CESARSTWIE:
Rocznie . . . . . . rs. 8
Półrocznie . . . . . . „ 4
Kwartalnie . . . . . . „ 2

Prenumeratę na „Dziennik Łódzki" w Warszawie przyjmuje skład Henryka Hirszfelda, przy ulicy Mazowieckiej, Nr. 16, wprost Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego. Tamże nabywać można pojedyncze numery „Dziennika."

Cena pojedynczego numeru 5 kop.

DZIENNIK ŁÓDZKI

pismo przemysłowe, handlowe i literackie.

CENA OGŁOSZEŃ:
Za jeden wiersz petitem lub za jego miejsce 6 kop., z ustępstwem wrazie częściej powtarzających się albo większych ogłoszeń odpowiedniego rabatu.
Nekrologi: za każdy wiersz 10 kop.
Reklamy: za każdy wiersz 12 kop.
Stałe 3 wierszowe ogłoszenia adresowe po rs. 2 miesięcznie.
Od należności przewyższających 10 rs. ustępstwo dodatkowe ogólne 5%.

KALENDARZYK.
Dziś: Przemienienie Pańskie.
Jutro: Kajetana Wyznawcy.
Wschód słońca o godz. 4 min. 21. Zachód o godz. 7 min. 51.
Długość dnia godz. 15 min. 30 Ubyło dnia godz. 0 min. 51.

Biuro Redakcyi i Administracyi
ulica Piotrkowska, hotel Hamburski Nr. 275.
Adres telegraficzny:
„DZIENNIK." ŁÓDŹ.

Ogłoszenia przyjmowane są: w Administracyi „Dziennika" oraz w Biurach Ogłoszeń Rajchmana i Frendlera w Warszawie i w Łodzi.

Rękopisy nadesłane bez zastrzeżenia—nie będą zwracane.

KARTKA Z DZIEJOW
rozwoju instytucyj ubezpieczeń.

—∞—

II.

Historya powstania i dalszych losów krakowskiego towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń, nauczające przedstawia zjawisko. Przekonać ona może sceptyków, co zdziałać potrafi rozbudzony duch obywatelski i ufność we własne siły, czem jest łączna i solidarna praca pokojowa. Opierając się na moralnych podstawach, zrozumieniu wspólnych interesów, nie potrzebuje ona szumnych reklam, ani świetnych szyldów, blichtru zewnętrznego, łudzącego pozorem powodzenia i bogactwa już w samym początku, gdy przedsiębierstwo lub instytucya jeszcze żyć i funkcyonować na prawdę nie zaczęły. Płytkiemu i krótkowidzącemu temu przyzwyczajeniu do pozorów błyskotliwej zewnętrznej reklamy zanadto wszyscy hołdujemy; lada jaki sklepik, powstająca instytucya z narażeniem swych szczupłych funduszów na wyczerpanie, stroić się musi w świąteczne i zbytkowne suknie wewnętrzne, błyszczeć urządzeniem i komfortem, inaczej płytko rzeczy sądzący ogół odmówi jej zaufania. Krakowskie towarzystwo wzajemnych ubezpieczeń, rozpoczęło swe operacye z wypożyczonym kapitalikiem 13,454 złr. 41 cent. na koszty organizacyi, mieszcząc swe biuro w dwu wynajętych pokoikach, umeblowanych „żółtemi antykami". Obecnie towarzystwo posiada wspaniałe gmachy i obraca milionami.

Niezmordowane zabiegi Trzecieskiego, wsparte przez pomoc wybitniejszych obywateli kraju odniosły wreszcie skutek i w roku 1861 towarzystwo rozpoczęło czynności. Do zarządu powołano na dyrektorów Henryka hr. Wodzickiego, Władysława Biesiadeckiego, oraz Henryka Kieszkowskiego na dyrektora-referenta. Prezesem rady nadzorczej zbierającej się dwa razy do roku i składającej się z 24 członków obrano Adama hr. Potockiego. Członków przystąpiło do towarzystwa 333 (zadeklarowało przystąpienie 833).

Zasługuje na uwagę, iż zaraz w początku na zgromadzeniu nadzorczem w 1861 r. uwzględniono ubezpieczenia włościańskie na zasadach zupełnego równouprawnienia, wtedy, gdy w ogóle towarzystw asekuracyjnych dużą robi się różnicę między własnością większą i drobną. Pierwszy już rok pomyślnie się zaznaczył w dziejach towarzystwa; wartość ubezpieczona wyniosła 30 mil. złr., członkowie otrzymali 27% zwrotu zaliczki, długi zaciągnięte spłacono zupełnie i zaoszczędzono jeszcze na fundusz rezerwowy 42,000 złr. Ten dobry początek jako też i powodzenie dalsze zawdzięczać przedewszystkiem należy znakomitemu wyborowi kierowników instytucyi; w towarzystwach na wzajemności opartych rzecz to pierwszorzędnej wagi, gdyż całe powodzenie często właśnie na ruchliwości i szybkiej, energicznej inicyatywie kierowników spoczywa. Że obdarzony zaufaniem współobywateli zarząd, posiadał zawsze owe niezbędne przymioty, widać to z samej kroniki główniejszych faktów z życia instytucyi. Rozwija ona od początku do chwili obecnej niezmordowaną, nic nie spuszczającą z oka, wyjątkowo czynną działalność. W r. 1864 przybywa jej dział ubezpieczeń gradowych, w tymże roku zakłada towarzystwo pierwszą straż ogniową ochotniczą w Krakowie. Synowie pierwszych rodzin i młodzież akademicka przyjmuje w niej udział. Jednocześnie towarzystwo udziela zapomogi dla straży ogniowej we Lwowie i Bilsku, udziela gminom pożyczek na zakupno narzędzi ogniowych i przyczynia się do założenia i prosperowania 107 straży ogniowych w kraju przez materyalne ofiary. W r. 1866 zakłada kasę oszczędności, w tymże roku oddaje uorganizowaną przez siebie straż ogniową pod zarząd i opiekę gminy krakowskiej. W r. 1868 zakłada lombard przy kasie oszczędności. W r. 1869 otwiera dział ubezpieczeń życiowych, oraz powstaje w łonie instytucyi myśl utworzenia towarzystwa zaliczkowego taniego kredytu dla pracujących w rzemiosłach i na roli. W r. 1870 szczęśliwie zwalcza współzawodnictwo galicyjskiego towarzystwa akcyjnego ubezpieczeń we Lwowie, dopomaga do likwidacyi tegoż, chroni od strat ubezpieczonych w niem przez rozumne poprowadzenie interesow rozwiązującego się towarzystwa. W tymże roku zawiera stosunek reasekuracyjny co do ubezpieczeń ruchomości z operującem w Królestwie Polskiem towarzystwem angielskiem „Imperial". W r. 1873 utworzona przez towarzystwo kasa oszczędności wraz z lombardem, po sześciu latach oddaną zostaje pod zarząd gminy krakowskiej z funduszem rezerwowym 34,708 złr. i z wkładkami oszczędności na książeczki i na rachunek bieżący na procent złożonemi w sumie 1,106,304 złr. i to po umorzeniu kosztów jej organizacyi i wycofaniu funduszu porękojemnego. Obecnie fundusz rezerwowy kasy doszedł już do sumy 800,000 złr. i 50,000 złr. rocznie zysków obracanych na cele humanitarne. Powziętą przedtem myśl utworzenia towarzystwa wzajemnego kredytu w Krakowie, urzeczywistnia towarzystwo opisywane po wielu trudnościach dopiero w 1875 r., gdy w jego łonie powstaje instytucya powyższa na mocy nowego prawa o stowarzyszeniach z dnia 9 kwietnia 1873 r. W r. 1877 zawiązano stosunek koasekuracyjny z towarzystwem ubezpieczeń warszawskiem (po rozwiązaniu układu z towarz. „Jakor"). W roku 1877 ukończono likwidacyę towarzystwa akcyjnego galicyjskiego. Przejęte od ostatniego wraz z innemi zobowiązaniami operacye „spółek na przeżycie" (tontiny) zniesiono jako do gry loteryjnej podobne, a więc niemoralne, w r. 1874. W r. 1880 zaprowadzono zbiorowe polisy (jedna zamiast sześciu oddzielnych) dla mniejszych gospodarstw wiejskich, nie mają one jednak wśród włościan wielkiego powodzenia skutkiem braku wśród ludu ducha samopomocy i solidarności. W roku 1882 towarzystwo przyjmuje udział w powiatowych kasach oszczędności, utworzonych dla włościan i umieszcza w nich swe fundusze, chcąc zachęcić włościan do składania tam oszczędności. W r. 1883 wprowadza wydawanie pożyczek hypotecznych z funduszu rezerwonego i rezerwy zaliczek działu życiowego oraz wydaje peryodycznie pisemko popularne, popierające zasadę ubezpieczeń i nauczające ludność sfer mniej inteligentnych o korzyściach płynących z asekuracyi.

Walka z lichwą przez tworzenie udostępniających tani kredyt instytucyj lub popieranie już istniejących, stanowiła wybitną i zaszczytną cechę działalności towarzystwa. Cały szereg instytucyj powyższych, stworzonych przez towarzystwo lub zawdzięczających mu rozwój pomyślny, był niejako szeregiem etapów, znaczących drogę działalności na zewnątrz; ale ruchliwość i czynność wrzały przedewszystkiem wewnątrz towarzystwa i zarządu.

Ciągłe dążenie do rozwoju i udoskonaleń, ciągłe zaprowadzanie niezbędnych zmian, korzystanie z wyników doświadczenia już nabytego, umiejętne zapobieganie szkodliwym ewentualnościom, charakteryzują zarząd i uchwały zgromadzeń. Pozwoliło to uniknąć złych skutków zaśniedziałej rutyny, usunąć stopniowo mnóstwo wad organizacyi, do tego stopnia, że następnie tak zreformowany statut towarzystwa służył innym operującym w Austryi towarzystwom wzajemnym za wzór dla zaprowadzenia koniecznych do dalszego rozwoju zmian i reform. Towarzystwo krakowskie odznaczało się między niemi największą przedsiębierczością i inicyatywą. Gdy np. wydano nowy regulatyw dla towarzystw asekuracyjnych wogóle bardzo niekorzystny dla spółek na wzajemności opartych, bo czyniący niemożliwą dla nich reasekuracyę w towatzystwach akcyjnych, dyrektor-referent p. Henryk Kieszkowski doprowadza do skutku myśl, będącą dalszym krokiem postępu na drodze reasekuracyi. Dzięki bowiem jego początkowaniu i usilnym staraniom założono w Wiedniu w r. 1885 związek wzajemnych towarzystw ubezpieczeń.

Rozszerzyłoby to nad miarę ramy artykułu, gdybyśmy chcieli zastanawiać się nad postępami i działalnością towarzystwa w oddzielnych gałęziach asekuracyi, zaznaczymy więc pokrótce, że w dziale ogniowym utrzymanie wysokiej taryfy i płynące stąd zyski pozwoliły na zbierane rezerwy i udzielanie wysokich zwrotów, co stanowi niemałą zachętę dla stowarzyszonych. W dziale gradowym ścisła statystyka zapobiegała choć w części stratom, ponoszonym w tej gałęzi, trudnej do ujęcia w cyfrowe dane.

Szczególniej podnieść należy jeszcze jedną cechę działalności towarzystwa, jest to równouprawnienie wszystkich klas i warstw ludności, dążenie do przeniknięcia wszędzie, gdzie dobro instytucyi i kra-

---

1)

ROZDWOJENIE
LITERATURY WSPÓŁCZESNEJ
i
ZOLA.

(Z niemieckiego).

—§—

„Największem nieszczęściem na świecie są fałszywe alternatywy — tak mniej więcej wyraża się Vischer w jednem miejscu komentarza swego do Fausta. Zaiste, ileż to złego nabroiły już w słabych głowach pojęcia opacznie zrozumiane, z impertynencką śmiałością przeciwstawione sobie w formie kontradyktoryjnej przez byle mądrotę „ściśle rozróżniającego", a właśnie przez to przeciwstawienie poprzekręcane, zaciemniane i do niemożliwości pomieszane! Owe fałszywe alternatywy stanowią też mocną i obszerną sieć na krótkowidzących dudków i jedną z najzabawniejszych fars, zwłaszcza w dziedzinie polityki np. z okazyi wyborów, produkują pisma codzienne, kiedy przemawiają „jędrnemi" antytezami, przeciwstawiając rozliczne programy partyjne. Ho, ho, jak prędko taki redaktor szybkoręki ma na podorędziu prawo o wykluczonem trzeciem! Wszak zazwyczaj narzędzia jego rzemiosła codziennie mu dostarczają najwspanialszego przykładu kontradykcyi: klajstru lub nożyc — tertium non datur. Wykluczonem trzeciem jest tu honoraryum autorskiego pióra.

Alternatywa o idealizmie i realizmie w literaturze stanowi wzorowy przykład fałszywego przeciwstawienia, co jednak naturalnie nie przeszkadza, by z podziwu godną uporczywością nie została odgrzewaną przy lada sposobności przez estetyków i przez naiwnych czytelników strawioną z głęboką wiarą i zadowoleniem ze sformułowania obu „kierunków" literatury w ścisłe „albo - albo", wobec czego posiada się o nich nader jasne pojęcie, które z nadzwyczajną łatwością ulokować można w śmietniku swej erudycyi. Poczęści błąd ten pochodzi nie z ludzkiej winy: wyobrażenia i pojęcia nasze kryją się za zasłoną duchowej naszej indywidualności, a jakkolwiek zasłona ta bywa to rzadszą, to gęstszą, zawsze wszelako przeszkadza naszej treści duchowej świecić czystem, nieskażonem światłem pojęć logicznych, a gdy już *pojęcie pojedyncze* w rozmaitych osobnikach narażonem jest na wszelkie wahania i odcienia osobowości, nie dziw tedy, że i *porównanie* pojęć zmienia tu i owdzie swój punkt ciężkości i staje się jałową wyrazów grą.

Grą wyrazów jest twierdzenie o przeciwstawieniu w literaturze współczesnej idealizmu i realizmu. W istocie każdy jakotako z ruchem literackim obznajmiony przyzna, iż obecnie rzeczywiście ścisły podział się dokonywa i że między starzejącem a dorastającem pokoleniem pisarzy stacza się bój zacięty. Hasło atoli najzupełniej jest bezmyślne i zmieszać musi bezstronnego widza, pomijając już to, że częstokroć zawróciło głowy samym walczącym. Gwoli sprawiedliwości wszelako zaznaczyć wypada, iż dziwaczne to hasło bojowe w daleko większym stopniu używanem bywa przez t. z. „idealistów," aniżeli przez realistów, oraz, że ci ostatni posiadają o wiele dokładniejszą od pierwszych znajomość przedmiotu sporu. Często wszakże duch nielogicznego przeczenia złośliwie działa z obu stron, wówczas mamy pojedynek a la Boulangen i Lareinty, z tą tylko różnicą, że sobie przeciwnicy następnie nie podają rąk do zgody, a wciąż na nowo się przykładają, dziurawiąc powietrze.

Karol Bleibtreu miał kapitalny pomysł odwrócenia owego twierdzenia i wskazania na przedstawicieli idealizmu oburzenia jako na osobistości, częstokroć hołdujące nader poziomemu praktycznemu realizmowi, np. przez literacką spekulacyę książkową, — odnalezienia zaś w zagorzałych „realistach" przedstawicieli wygórowanego idealizmu. Jeżeli mi się w niniejszej pracy uda wyjaśnić choćby w przybliżeniu tę kwestyę literacką, odwrócenie to okaże się w zupełności usprawiedliwionem, a temsamem dowiedzionem zostanie, o ile niejasno wzmiankowane hasła określają, a raczej nie określają właściwego położenia rzeczy.

Zupełnie słusznem jest nazywać idealizmem moralną i intelektualną dążność do doskonalenia świata, realizmem zaś bezmyślne i ślepe zadawalnianie się istniejącemi wewnętrznemi i zewnętrznemi warunkami życia. W tem znaczeniu mówić można o jasnem przeciwstawieniu. Lecz w tym sensie realizmu niema „realistycznej sztuki" i nigdy takowej nie będzie. Kto uzdolnionych mężów o uczciwych dążnościach pomawia o rozpowszechnianie realistycznego w tem znaczeniu poglądu na sztukę, powinienby schować się czemprędzej, wstydząc się swego lekkomyślnego braku zastanowienia. Tego rodzaju sprzeczność skompromitować tylko może swego autora. Kto kiedykolwiek w życiu pojął choć w czwartej części dzieło sztuki, ten wie, iż zarówno sztuka, jak i moralność krwią idealizmu się karmi. Bez idealizmu nie istniałby nawet jaki taki czterowiersz erotyczny. Sztuka jest idealizmem w najczystszej i najesencyonalniejszej postaci. Uważałem to zawsze za frazes, conajmniej zbyteczny, jakoby sztuka nie miała celu, lub „posiadała cel sama w sobie." Czyż kto kiedy zmądrzał przez takie objaśnienie! Jeżeli bo sztuka nie ma żadnego celu, skądże to wyprowadzamy prawa i prawidła estetyki? Słyszę odpowiedź: z wrodzonego poczucia piękna. No, to sztuka snadź ma cel zadawalniania naszego poczucia piękna. A to poczucie piękna wszak się zmieniło z biegiem czasu — od upiększeń przedhistorycznych oręży, aż do ornamentów tumu kolońskiego? I z czemże szedł równomiernie rozwój naszego poczucia piękna, z czego wypływa? Wszak z całego naszego rozwoju duchowego? Więc znajdujemyż w każdoczesnym ogólnym stanie kultury naszej normę, której dzieło sztuki odpowiadać musi, cel — który wykonać zmuszonem jest? Oczywiście! to właśnie jest celem sztuki: być całokształtem wszystkich wzniosłych darów duchowych, przez ludzkość zdobytych, i za pomocą rozciągliwości pnącej się naprzód intuicyi artystycznej, wskazywać na to, co jeszcze z dóbr, godnych walki, tkwi w błękitnym przestworze nadziei. Sztuka ma za cel być dla mędrców najmędrszem, dla dobrych najlepszem, dla pięknych (nb. duchem) najpiękniejszem, wyprzedzając na lotnych skrzydłach intuicyi genialnej jako przewodnik wszystkie dążenia kulturalne ludzkości, oraz tworząc przeczuciem to, co w przyszłości będzie realnem, rzeczywistem, a lepszem.

Sztuka więc jest obleczoną w formę, jest życia namiętnością, prowadzącą człowieka do swego bóstwa, jest idealizmem, który nigdzie nie może się zaznaczać szczerzej — goręcej, jak właśnie w prawdziwem dziele sztuki.

(Dalszy ciąg nastąpi).

ju zyskać coś może. Stąd to wypływa skuteczne początkowanie w tworzeniu straży ogniowych, w przedsiębraniu środków do obudzenia między włościanami ducha przezorności, wyrwania ich z sieci lichwy, zachowania o ile można od ruiny, jak np. przy likwidacyi smutnej pamięci banku włościańskiego, którą towarzystwo ułatwia na drodze uczciwej i nabywa prócz tego część jego listów zastawnych, aby je po cenie kupna włościanom odprzedać. Obywatelskość uczuć, bezinteresowność zarządu, który w pierwszych latach nawet pensyj nie pobiera służąc honorowo, a następnie długo za szczupłe nader wynagrodzenie, była bezwarunkowo jedną z ważniejszych podstaw powodzenia, boć instytucye nie zasadą choćby najlepszą, lecz ludźmi przedewszystkiem stoją. Zarząd ten i towarzystwo chętnie zawsze dawały ucho każdej potrzebie krajowej i hojne przeznaczały na różne obywatelskie cele fundusze, a od pierwszej chwili towarzystwo choć jeszcze ubogie, pomyślało o emeryturze dla swych urzędników.

Wiele się złożyło przyczyn na powodzenie towarzystwa. Obok obywatelskich usiłowań licznego koła ziemian, dużo tu zaważył przedewszystkiem dobry wybór kierowników instytucyi, umiejętność i rozwaga w prowadzeniu operacyj, przychylne poparcie i opieka rządu, wreszcie zaprowadzenie sądów przysięgłych, które przez surowe werdykty (od 1873 r.) znacznie ukróciły występne podpalania narażające towarzystwo na wielkie straty.

Ten szereg przyczyn stworzył i ugruntował instytucyę zajmującą obecnie jedno z pierwszych miejsc wśród austryackich towarzystw wzajemnych ubezpieczeń i posiadającą własnego kapitału rezerwowego w dziale ogniowym 1,844,000 złr., gradowym — 355,000 złr. i życiowym — 256,000 złr. Wartości ubezpieczone wynosiły w r. 1886 w dziale ogniowym 352 miliony, gradowym 18 milionów i w życiowym 17 milionów złr.

Wyborne tablice statystyczno-graficzne, ułożone przez p. Kaz. Langiego, uwidoczniają nam ciągły rozwój operacyj towarzystwa. Widzimy z nich także, że nieobjętego w ramy działalności towarzystwa pola bardzo wiele jest jeszcze w Galicyi. Niech go jaknajmniej pozostanie po upływie nowej ćwierci wieku! *K. Ł.*

ROZPORZĄDZENIA RZĄDOWE.

UKAZ NAJWYŻSZY

O poddaniu pod kierownictwo rządowe czynności towarzystw kolejowych, w przedmiocie ustanawiania taryfy na przewóz pasażerów i ładunków.

Rada państwa, w połączonych departamentach praw i ekonomii państwowej i na zebraniu ogólnem, roztrząsnąwszy przez komitet ministrów przedstawienie ministra dróg i komunikacyj, o poddanie pod nadzór rządowy taryf kolejowych bezpośredniej komunikacyi, uchwaliła:

I. Uznać, że do rządu należy kierownictwo czynnościami towarzystw kolejowych, w przedmiocie ustanawiania taryf na przewóz pasażerów i ładunków, w celu zabezpieczenia od strat interesu skarbu, potrzeb ludności, jak również potrzeb przemysłu i handlu.

II. Upoważnić ministrów: dróg i komunikacyj i dóbr państwowych, zarządzającego ministeryum finansów i kontrolera państwa, do bliższego zbadania kwestyi sposobu urzeczywistnienia nadzoru rządowego nad taryfami kolejowemi, jak również co do potrzebnych na ten cel środków pieniężnych i względem personelu i następnie do przedstawienia odpowiednich wniosków, gremialnie podpisanych, do uznania rady państwa, nie później niż 1 października 1887 roku.

III. Moc Najwyżej zatwierdzonej 11 lipca 1886 roku uchwały komitetu ministrów o poddaniu nadzorowi rządowemu taryf bezpośredniej komunikacyi zagranicznej, przedłużyć nadal do ostatecznego rozstrzygnięcia wzmiankowanej w § II kwestyi prawodawczej.

Jego Cesarska Mość takową uchwałę rady państwa 15 czerwca 1887 roku Najwyżej zatwierdzić raczył i wykonać polecił.

(„Prawit. Wiest.").

SPRAWOZDANIA TARGOWE.

Giełda. Petersburg, 2 sierpnia. Notowania rubli w Berlinie podniosły się znowu, a mianowicie do 179¾ marek za 100 rubli. Skutkiem tego na tutejszym targu wekslowym panowało dziś mocne usposobienie Weksle londyńskie nabywano po 21⁷/₃₂—¼—⁹/₃₂ za gotówkę i po 21¼—⁵/₁₆ na dostawę, marki niemieckie po 180¼—¾, franki po 223¾—224¼. Złoto ofiarowano po rs. 9.03, a kupony celne po 180½. Na targu papierów publicznych wykonywano żwawe obroty, przy usposobieniu w ogóle mocnem. Z akcyj bankowych dalszą zwyżkę osiągnęły wołżko-kamskie, których kurs podniósł się do 715 rs. (o 3 rs. wyżej), prywatne miały dobry popyt po 526 (o 4 rs. drożej), rosyjskie, dyskontowe i międzynarodowe utrzymały się przy kursach dawniejszych. Z akcyj kolejowych popyt miały carycyńskie po 157, kursko-kijowskie nabywano po 367 (bez kuponów), tambowsko-kozłowskie po 97, moskiewsko riazańskich po 483 nie można było dostać, kurs rybińskich obniżył się do 87½. Pożyczki premiowe nabywano po 262½ za pierwszą i po 251½ za drugą emisyę, następnie po 262 i 252. Z papierów wkładowych nabywano pięcio procentową rentę złotą po 159½, sześcio-procentową po 192¾, inne zaś papiery tej kategoryi nabywano po kursach niezmienionych.

Targi zbożowe. Sprawozdanie tygodniowe (do dnia 3 sierpnia). Przy końcu lipca powietrze było pogodne, tak samo jak na początku; w dniach ostatnich gorąco stawało się nieznośnem, a do najwyższego stopnia doszły upały w niedzielę. Wieczorem tegoż dnia, w ostatnich godzinach lipca, zrywały się burze, które jednak po większej części szybko przeminęły i odtąd nastąpiła zmiana powietrza. Temperatura obniżyła się znacznie. Chwilowo ta zmiana powietrza nie szkodzi jeszcze zbożom, a dla roślin okopowych jest nawet bardzo korzystnym deszcz, przy chwilowem oziębieniu. Kartofle i buraki znajdowały się wprawdzie dotychczas w doskonałym stanie, lecz do dalszego rozwoju koniecznie potrzebowały one wilgoci. Rezultatu zbiorów nie można jeszcze ocenić stanowczo, to jednak nie ulega wątpliwości, że w żadnym może roku widoki urodzajów nie były jeszcze tak jednakowo pomyślne we wszystkich krajach rolniczych. Najdalej postąpiły zbiory w Austryi i Węgrzech. Wobec ogromnych zbiorów Węgier, które dostarczą 17 milionów podwójnych centnarów na wywóz, zbiór Austryi pozostaje wprawdzie w tyle, lecz dla stosunków ekonomicznych kraju i dla europejskiego handlu zbożowego niemałe posiada znaczenie. Tylko z Ameryki północnej nadchodzą niejednakowo pomyślne sprawozdania, trudno jednak rozróżnić, o ile treść ich jest tendencyjną. W międzynarodowym handlu zbożowym panuje słabe usposobienie. Nie ulega wątpliwości, że kraje zasilające się zbożem obcem, będą mniej potrzebować w roku bieżącym. Im bardziej postępują zbiory, tem bardziej powiększają się zaofiarowania zboża, a niewielka już ochota do kupna zanika jeszcze bardziej. Austrya i Węgry wystąpiły już z bardzo wielkiemi sprzedażami na dostawę i to samo mogło już wywrzeć silny nacisk na ceny. Kraje wywożące zboże przelicytowują się niemal, a pomimo tego nie mogą dosięgnąć swego celu, ożywić handlu i obudzić pobytu. Na początku tygodnia New-York nadesłał nieco wyższe notowania, z uwagą, że powiększający się wywóz, z niepomyślnemi widokami urodzajów, oddziaływują wzmacniająco na targ zbożowy. Zwyżka ta nie mogła jednak utrzymać się długo, usposobienie targu osłabło. Wprawdzie wywóz w porównaniu z rokiem przeszłym był bardzo wielki, gdyż wywieziono 311,500 kwr. pszenicy, to jednak nie dorównał wywozowi poprzedniotygodniowemu, a ponieważ także dowozy nowej pszenicy ozimej ze Stanów południowych napłynęły znowu obficiej, przeto jawne zapasy urosły ponownie. Ostatnio obliczono je na 33,132,000 buszli, wobec 32,030,000 buszli w tygodniu poprzednim, przybyło więc 1,102,000 buszli. Targi angielskie okazywały nieco mocniejsze usposobienie, gdyż powstały obawy, że ogromne gorąca zaszkodzą płodom rolnym. Żwawszego popytu nie można było jednak zauważyć, a młyny ograniczały nadal swoje zakupy do jak najmniejszych ilości. Wahania notowań były całkiem nieznaczne. Dowozy obce zmalały, szczególniej dowozy z Indyj. Na targach francuskich przeważało słabe usposobienie. Na giełdzie paryskiej ustała nagle zwyżka cen mąki, trwająca od pewnego czasu. Paniczny spadek notowań mąki na bliższą dostawę, wywołał znaczniejsze upadłości i zawieszenia wypłat. Belgia rozporządzała większemi dowozami, które z łatwością mogły być pomieszczone, o ile gatunek był dobrym; wystąpiło bowiem większe zapotrzebowanie na spożycie. Na targach holenderskich panowała cisza. W Austryi i Węgrzech, z przyczyny świetnych urodzajów, targi okazywały bardzo słabe usposobienie. Na targach niemieckich ruch był w ogóle niewielki, skutkiem wstrzemięźliwości spożywców, którzy oczekują obfitszych dowozów ziarna nowego. Na giełdzie berlińskiej pewną obawę wzbudzały zobowiązania dostawy pszenicy na lipiec. Mniemano, że zniżkowcy nie będą w stanie uczynić zadość swym zobowiązaniom. Obawa ta okazała się nieuzasadnioną, cena pszenicy na dostawę w lipcu spadła o 10 m. w ciągu jednego dnia. Notowania innych terminów niewiele się zmieniły. Notowania żyta obniżyły się o 4—5 m. Większe partye żyta rosyjskiego nabyły młyny berlińskie, po cenach o 7 m. niższych od notowań jesiennych Owies notowano w końcu niżej o 3 m. Rosya zachowuje się na międzynarodowym rynku zbożowym dosyć cicho, jest jednak w ogóle skłonniejszą do sprzedaży.

Chmiel. Nowy Tomyśl, 1 sierpnia. W dniach ostatnich, pomimo gorąca, chmiel zrobił dobre postępy. Przy pogodzie stale sprzyjającej, liczyć można na doskonały gatunek.

Chmiel. Norymberga, 30 lipca. Na targu panuje spokój. Ceny lepszego chmielu utrzymały się w tygodniu ubiegłym, podczas gdy średnie i gorsze gatunki staniały o 5—10 m. Nowy styryjski chmiel, nadsyłany pocztą w maleńkich paczkach, osiągał 2 m. za funt. Pomimo nadzwyczajnych upałów i braku deszczu, z plantacyj chmielu nie słychać żadnych skarg. Miesiąc przyszły będzie decydującym dla zbiorów.

Cukier. Petersburg, 1 sierpnia. Tutejszy targ cukrowy okazuje ciągle słabe usposobienie. W tygodniu ubiegłym nie dokonano żadnych zakupów i skutkiem tego ceny są nominalnie niezmienione. Do końca czerwca wytworzono w roku bieżącym 22,253,470 pudów mączki i 4,643,044 pudów rafinady, a w odpowiednim czasie roku przeszłego 24,259,723 pudów mączki i 4,752,449 pudów rafinady.

Bawełna. Havre, 2 sierpnia. Sprzedano 391 bel. Bardzo ordynaryjna Louisiana 66.00, gorsza 63.00, Georgia dobra ordynaryjna 67.00, ordynaryjna 65.50, na sier. 63.50, na wrz.-paź.-list. 63.00, na gr.-st.-lt. 61.60, na mr. 62.25. Oomra dobra ordynaryjna 49.00, Broach dobra ordynaryjna 54.00.

Przemysł, Handel i Komunikacye.

Warszawa. *Nowy przemysł.* Fabrykacya puszek do pudru rozwinęła się od pewnego czasu w Warszawie, dając zarobek kilkudziesięciu pracownicom. Do wyrobu tego artykułu, idącego w dużych ilościach do Cesarstwa, używane są skóry łabędzie i skóry gęsi edredonowej, tak jedne jak i drugie wyprawiane za granicą.

Bocznice. Zarząd kolei dąbrowskiej odniósł się do ministeryum komunikacyj z prośbą o pozwolenie budowy kilku nowych bocznic, mających łączyć zakłady fabryczne i przemysłowe z linią wzmiankowanej drogi.

Nowy traktat handlowy pomiędzy Rosyą a Hiszpanią dotąd nie został jeszcze podpisany i rokowania nie są ukończone. Prawdopodobnie ratyfikacya nastąpi dopiero przed Nowym Rokiem, gdyż tymczasowo obydwa rządy zgodziły się, jak donosi „Now. wrem." na przedłużenie mocy traktatu z r. 1885, ale stanowczo tylko do 1 stycznia 1888 r.

Międzynarodowy kongres kolejowy odbędzie się we wrześniu r. b. w Medyolanie. Udział w tym kongresie przyjmą przedstawiciele 150 dróg żelaznych. Posiedzenia rozpoczną się w dniu 17 września.

Wywóz kamieni. „Kor. płocki" zaznacza, że od lat kilku w Lipnowskiem odbywa się na wielką skalę wywóz kamieni, zakupywanych za granicę do budowy fortecy w Toruniu. Kamienie te przewożone są przez komorę Lubicz w tak wielkich ilościach, ze szosa jest skutkiem tego zupełnie zrujnowana, wkrótce też może w okolicy zabraknie kamienia na jej konserwacyę.

Wynalazki. W departamencie handlu i rękodzieł złożyli podania o przywileje na nowe wynalazki pp. Kapstein na hamulce kolejowe, działające przy pomocy ścieśnionego powietrza, Kraft i Bach na ulepszenia w welocypedach. Oprócz tego złożono jeszcze 17 podań na inne wynalazki, a mianowicie na ulepszenia w cukrownictwie, przy wyrobie blachy, w bateryach galwanicznych i t. p.

Kronika Łódzka.

(—) **Nowy kościół.** Plany budowy nowego kościoła pod wezwaniem Wniebowzięcia N. P. Maryi w parafii tejże nazwy, zostały przez ministeryum zatwierdzone. Roboty budowlane można będzie niebawem rozpocząć. Ze składek zebrano dotychczas na fundusz budowy około 20,000 rs. Suma ta, biorąc na uwagę krótki czas, w jakim zebraną została, dobrze wróży o ofiarności parafian.

(—) **Z teatru.** We czwartek przedstawiło towarzystwo dramatyczne p. Grabińskiego najnowszą komedyę K. Zalewskiego „Małżeństwo Apfel." Sztuka ta zawiera bezwątpienia głębszą myśl społeczną, a pod względem artystycznym napisaną jest z talentem przynoszącym zaszczyt uznanej firmie komedyopisarskiej K. Zalewskiego. Nowy utwór potrafił do tyla zainteresować publiczność łódzką, że pomimo ulewy, teatrzyk letni zapełnił się w większej połowie. Hałas, jaki sprawił deszcz ulewny na dachu, a niemniej także spóźniający się widzowie przeszkadzali niemało tak artystom jak i publiczności. Drugie przedstawienie komedyi „Małżeństwo Apfel" odbędzie się może w lepszych warunkach, odkładamy więc sprawozdanie nasze, nadmieniając tymczasowo, że wykonanie komedyi odznaczało się wielką starannością, zasługującą na szczere uznanie; artystów oklaskiwano z zapałem.

(—) **Od policmajstra m. Łodzi.** Dnia 15 (27) lipca r. b. na zabawie w ogrodzie „Paradyz," urządzonej na korzyść poszkodowanych w m. Wiernym semiryczyńskiego okręgu, zebrano za bilety wejścia 981 rs. 50 kop., rozmaite osoby dopłaciły 12 rs. 50 kop.; cały dochód wyniósł 994 rs. Wydano na koszty urządzenia zabawy 155 rs., zatem dochód czysty wyniósł 839 rs.

Oprócz tego ofiarowali na cel powyższy:

---

11)

W. BESANT.

DZIECI GIBEONA.

POWIEŚĆ W DWÓCH TOMACH.

Przekład z angielskiego

A. Morżkowskiej.

(*Dalszy ciąg — patrz Nr. 169*).

Obtarł spoconą twarz chustką, zauważył, że jest gorąco, wreszcie usiadł, zanurzając natychmiast wielkie palce u rąk w pachy tużurka. Gentlemani nie zwykli przyjmować podobnej pozy, Samowi zaś dobrze z nią było. Wykazywała ona poniekąd dodatnie strony jego muskularnej postaci.

— Nie wiesz Klaudyuszu, — która z nich jest Polly? Ja także nie wiem. Ale, — dodał z uspakajającym uśmiechem, — obie zwać będę siostrami.

Klaudyusz powiedział był im to samo, lecz w odmiennej nieco formie. Wioletta spuściła oczy, Walentyna poważnie skinęła głową.

Cała postać Sama wyrażała siłę: szerokie ramiona, krótkie potężne ręce, szerokie czoło, niebieskie ze stalowym odblaskiem oczy, wreszcie krótkie lecz rozrosłe stopy. Silny był i z siebie zadowolony.

— Słyszałyście zapewne o mnie, — odezwał się po chwili i zapragnęłyście poznać mnie. Otóż jestem. Tylko nie sądźcie, abym wam był w czem pomocnym. Każdy powinien pracować na siebie.

— Nie zażądamy od nikogo pomocy, chociażbyśmy należały do biednych...

— Do jakich biednych, przerwał Sam gwałtownie. — Moja siostra należy do klasy pracującej, nie biednej. Biedni! My jesteśmy fundamentem miasta!

— Jakto i ja? — zapytała Wioletta.

— Jesteśmy podporą kraju, — ciągnął dalej Sam. Nie nazywajcież nigdy klasy pracującej biedakami. Zawsze mówiłem, że szaleństwem było oddać Polly w ręce jej naturalnych wrogów.

— Dlaczego wrogów? — zapytała Walentyna.

— Alboż ludzie żyjący kosztem cudzej pracy, nie są wrogami klasy pracujących? Cóż uczynili dla nich squire'y i lordowie — ha!

W tej chwili był podobny do Melendy. Oczy mu błyszczały i z wściekłością nieledwie patrzył na Walentynę.

— Nauczyli was nazywać porządnych robotników nędzarzami, powiedzieli, że należy być dla nich dobremi. Spójrzcie na wasze ubranie. Alboż siostra robotnika może chodzić w jedwabiach, obwiesić się klejnotami i nosić glansowane rękawiczki?

— Widzisz, Walentyno — odezwała się Wioletta, — Józef mówił nam tosamo. Powinnyśmy ubierać się tak, jak ubiera się Melenda.

— Józef dobrze mówi, chociaż brakuje mu wykształcenia, zauważył Sam.

— Proszę, — rzekła Walentyna, — wytknij nam nasze wady, abyśmy się mogły z nich otrząść. Zalecano nam zawsze dobroć w stosunku z biednymi, lecz nikt nie uczył nas, byśmy pogardzały robotnikami.

— Wyłącznie wam właściwej wady nie widzę, — odparł Sam spokojniej, — zarzucam wam tylko zbytkowne życie, próżniactwo, korzystanie z cudzej pracy.

— O zbytkach i próżniactwie wyczytałeś w twoich broszurach, Samie — rzekł Klaudyusz, po raz pierwszy mieszając się do rozmowy. Staraj się zawsze sprawdzać to co czytasz, Samie. Zapytaj ich, czego się uczyły, a może przyznasz, że pracowały na równi z tobą.

— Wiem: uczono ich muzyki, francuskiego języka, malarstwa i haftów. Nie winię ich też wcale. Wleziesz między wrony, krakaj jak i one.

Słyszałem, że odwiedziliście moją matkę, poznaliście też Józefa, który pragnąłby wiedzieć z czego Polly żyć będzie, gdy wychowanka znudzi elegancką lady. Wreszcie odwiedziliście Melendę, a teraz już i mnie poznaliście. Mogę powiedzieć, że jestem chlubą całej rodziny i dumny jestem z samego siebie.

— I my zapewne dumne będziemy z ciebie tak jak z Klaudyusza, skoro tylko poznamy ciebie lepiej, zapewniła Walentyna.

— Och Klaudyusz! — zaśmiał się Sam. Czy wiecie, czem ja jestem? Nauczycielem w rządowej szkole. Czy wiecie co to znaczy?

— Sam ma słuszność—odezwał się Klaudyusz. Od dzieciństwa pragnął zostać nauczycielem i dopiął swego. Mnie wychowano, on szedł o własnych siłach.

W odpowiedzi Sam opowiedział dzieje swego życia.

— Co do przyszłości pamiętajcie — mówił Sam, że trzeba będzie wziąć w rachunek głos nauczycieli. Robotnicy, to podpora kraju, a my rządzimy robotnikami.

— Wkrótce, zauważył Kladyusz, nauczyciele szkół elementarnych zajmą wszystkie miejsca w izbie gmin.

— Tak, dopóki im za to płacić będą, —odparł Sam. Im więcej ich będzie, tem lepiej. Przyjdzie czas, w którym w izbie potrzebni będą nietylko ci, którzy znają łacinę i grekę, ale i ci, którzy umieją coś pożyteczniejszego. Czy teraz ma tam kto pojęcie o geografii? Albo o przemyśle? O robotnikach? Lecz my to znamy.

Sam odsapnął i umilkł. Spojrzał na Klaudyusza i poruszył głową niecierpliwie. Jednę z panien przestraszył, drugą widocznie zajął, lecz on nie dbał o sąd kobiet. Gniewała go obojętność Klaudyusza. Po chwili pożegnał się i wyszedł. Przyglądał się sklepom pozamykanym z powodu święta i z radością myślał, że dożyje chwili, w której sklepów nie będzie wcale, ani kupujących ani handlarzy, że przyjdzie chwila, w której nie będzie adwokatów a po wspaniałych gmachach Temple rozlegać się tylko będzie głos uczącej się dziatwy. Osobiście nie miał był nigdy zatargów z prawnikami, niemniej przeto pragnął całą duszą za głady adwokackiego narodu.

Wieczorem miał wypowiedzieć mowę na meetyngu; teraz żałował, że nie zaprosił nań panien Mildred. Pogardzał wprawdzie kobietami, pojmował jednak, że dwie młode i ładne *mis* zwerbowałyby wielu nowych członków. Zdolna i odważna *mis*, może być jaknajpożyteczniejszym *leaderem*.

— Usłyszałyście, — odezwał się Klaudyusz — wyznanie wiary Sama.

— Ostatecznie — rzekła Wioletta, — umiem szyć.

(*D. c. n.*).

L. A. 5 rs., J. John 10 rs., bracia Schmieder 50 rs., J. Heinzel 30 rs., H. Fial 5 rs., A. Starke 15 rs., Leon Allart 100 rs., bezimienny 2 rs., na zabawie w lesie zebrano 11 rs. 50 kop., — razem 228 rs. 15 kop. Ogółem wysłano na ręce J. W. p. gubernatora piotrkowskiego 1067 rs. 15 k.

Podpółkownik *Maksimow*.

(—) **Jeszcze o przeniesieniu guberni do Łodzi.** W Nr 28 petersburskiego „Kraju” pomieszczono korespondencyę z Piotrkowa, która zajmuje się historyą przeniesienia rządu gubernialnego do Łodzi, traktując tę kwestyę jako bajkę, obliczoną na obniżenie cen mieszkań w Piotrkowie. Nie wchodząc w tej chwili w zasadniczość ostatecznej decyzyi, która naszem zdaniem po niejakim czasie zmienioną być może, — sprostujemy niektóre fakty. Korespondent twierdzi, że z chwilą reformy sądownictwa w Królestwie, Łódz doszła *nie wiedzieć skąd do przekonania*, że się jej bezwarunkowo trybunał handlowy należy. Kwestyę trybunału handlowego dla Łodzi, poruszał „Dziennik” kilkakrotnie; jest też ona i obecnie nawet przedmiotem troskliwych starań towarzystwa przemysłowego, a ponieważ korespondent widocznie nie łaskaw na „Dziennik”, więc go objaśnimy skąd mniemana pretensya Łodzi powstała. Jeszcze przed wprowadzeniem reformy sądownictwa, gdy Łódź pod względem administracyjnym i sądowym należała do Warszawy, mieszkańcy Łodzi starali się i uzyskali w zasadzie (w roku 1875), Najwyższe zezwolenie na otwarcie w Łodzi trybunału handlowego. Jakie koleje przechodziła ta instytucya, dotychczas z upragnieniem przez miasto oczekiwana, powtarzać nie będziemy. Urzeczywistnienie wszakże tego projektu nie jest niemożliwem i nastąpić może niezależnie od przeniesienia guberni do Łodzi. Słuszność tego żądania mieszkańców Łodzi, uznaną więc została przez Władzę Najwyższą i później przez naczelne władze kraju. Prawdą jest, że ustanowienie tej niezbędnej instytucyi dla Łodzi, natrafia na poważne przeszkody finansowe, które bodaj, czy z czasem nie będą pokonane.

Błędnem też jest mniemanie korespondenta, jakoby przeniesieniem guberni do Łodzi zajęli się potentaci łódzcy, celem uniknięcia kosztów na trybunał handlowy. Jeszcze przed nowym podziałem administracyjnym zwracał się rząd z zapytaniem do przemysłowców, czyby nie było stosownem siedliska władz gubernialnych ustanowić w Łodzi. Obawiano się wówczas drożyzny mieszkań i środków żywności; objawiono życzenie pozostania miasteczkiem powiatowem.

Nie należy przytem zapominać, że to było 20 lat temu i że Łódź ówczesna mogła rzeczywiście mniej potrzebować i guberni i sądów. Dziś się stosunki zmieniły; mieszkańcy proszą o przeniesienie siedliska władz do Łodzi i postępują bardzo rozumnie. Mimo sympatyj, jakie mamy dla starożytnego trybunalskiego grodu, nie możemy nie uznać, że to kąt zapadły, zgoła nieodpowiedni na siedlisko ruchliwej i zamożnej guberni. Sama natura stosunków nakazuje wybrać na siedlisko rządu, ogniska najruchliwsze i najludniejsze; nie będzie to nawet bez pożytku i dla rolników guberni piotrkowskiej, którzy w Łodzi mają najważniejszy rynek zbytu. Trudność przeniesienia guberni do Łodzi, polega na braku gmachów rządowych. Lecz gdy rząd uzna tylko pożyteczność tego środka, nie wątpimy, że znajdzie i pieniądze na gmachy. Wierzymy zaś, że taki moment przyjść musi, bo jest koniecznym przy dalszym rozwoju miasta.

(—) **Targi zbożowe.** Na stacyi towarowej sprzedano wczoraj 350 korcy (1,400 czetwierti) owsa po 2.85 rs. korzec; innych dowozów nie było.

Na Nowym Rynku sprzedano: pszenicy około 120 korcy po 8.50 do 8.80 rs., żyta starego 200 korcy po 4.25 do 4.35 rs., nowego 400 korcy po 4.65 do 4.75 rs. korzec. Popyt był wogóle słaby.

(—) **Wypadek u dentysty.** Panu N. jeden z miejscowych dentystów przed dokonaniem jakiejś operacyi nad zębem, zastrzyknął większą dozę kokainy, środka jak wiadomo wielce modnego i powszechnie używanego dla miejscowego znieczulenia. Pacyent, człowiek nerwowy, wkrótce po zastrzyknięciu poczuł tak silne osłabienie, że upadł nieprzytomny, zdawało mu się jednak, jakby mu głowę ucięto. Zawezwano pomocy kilku lekarzy; upłynęło jednak kilka godzin, zanim chory zwolna przyszedł do siebie. Wypadek ten nasuwa nam pytanie, dla czego dentyści używają środków znieczulających w nieobecności lekarza.

(—) **Dwa pożary.** We środę przed wieczorem dwukrotnie alarmowano straż ogniową. W pierwszym wypadku powodem alarmu był pożar stajni drewnianej w południowej części miasta. Stajnia zgorzała ze szczętem, lecz straż ogniowa nie pozwoliła rozprzestrzenić się płomieniom na sąsiednie budynki.

Około godziny 7-ej wieczorem wybuchnął pożar przy ulicy Nawrót, na gruncie p. Albrechta. Spaliła się stodoła ze zbożem tegorocznego zbioru i obórka, z której zdołano w porę wyprowadzić dwie sztuki bydła. W obu wypadkach nie można było sprawdzić przyczyny pożaru.

(—) **Gościnne przedstawienie** artystów pp. Śnieżko-Zapolskiej, B. Leszczyńskiego i St. Trapszy, odbędzie się w teatrze Wiktoria *dziś dnia 6 sierpnia*, a nie 13 sierpnia, jak to ogłosiliśmy przed kilku dniami. Pomyłka zaszła z winy urządzającego przedstawienie, który pisząc afisz na Łódź, myślał widocznie o Ciechocinku, dokąd artyści wybierają się z Łodzi. Oczywiście, w afiszach pomyłka została sprostowaną.

Przedstawienie dzisiejsze w teatrze Wiktorya składa się z trzech utworów jednoaktowych, jako to „Akrobata,“ — „Mąż pieszczony,“ — „Biała kamelia;“ oprócz tego odegra p. St. Trapszo scenę humorystyczną „Mucha“ z repertuarza Coquelina. Dotychczasowy rezultat sprzedaży biletów pozwala przypuszczać, że artyści nie pożałują wycieczki swej do Łodzi.

(—) **Dziś w teatrze letnim** przedstawioną będzie po raz drugi komedya K. Zalewskiego „Małżeństwo Apfel.“ Jeżeli pogoda posłuży, w takim razie teatr niezawodnie będzie przepełniony.

KRONIKA
KRAJOWA I ZAGRANICZNA.

— **Szkoły realne**. „Kraj” dowiaduje się, iż w niezmiernie ważnej dla kraju naszego nowej ustawie szkół realnych, projektowane są cztery następne kategorye według sposobu utrzymania: 1) szkoły, utrzymywane wyłącznie na koszt skarbu; 2) na koszt skarbu z subwencyą prywatną; 3) całkowicie na koszt gmin, ziemstw, stanów i 4) wyłącznie z funduszów prywatnych. Jeżeli prywatne szkoły realne (kat. 4) zechcą się zastosować do nowej ustawy w zupełności, to nauczyciele szkół tych będą mogli korzystać z praw i przywilejów służby na równi z nauczycielami szkół realnych rządowych. W przeciwnym razie szkoły prywatne podciągane będą pod ogólny regulamin, dla nich dotychczas obowiązujący.

— **Z literatury.** *Zygmunt Kaczkowski* napisał nową powieść historyczną p. t. „Olbrachtowi rycerze.“ Druk tego utworu rozpoczęła „Gazeta lwowska.“

Nakładem redakcyi „Kraju“ pojawiła się w druku broszurka Klejbera: „Co znaczy zaćmienie słońca?“

— **Przekłady z polskiego.** Dwie powieści Elizy Orzeszkowej „Marta” i „Zgubione dusze,” wyszły w niemieckich tłómaczeniach, pierwsza pod tytułem „Ein Frauenschiksal,” a druga „Verlorene Seelen,” drukiem i nakładem S. Schottländera we Wrocławiu.

— **Reforma.** Komisya przekształcenia adwokatury, utworzona przed dwoma laty przy ministerstwie sprawiedliwości, ukończyła już, jak donosi „Kraj“ swoje czynności. Zasady reformy polegać mają na zniesieniu taksy honoraryów adwokackich, zniesieniu instytucyi adwokatów prywatnych oraz na pozbawieniu pomocników adwokatów przysięgłych prawa praktyki niezależnej.

— **Zakaz.** Departament medyczny wydał rozporządzenie, iż nikomu nie wolno zajmować się leczeniem masażem, kto nie posiada na to odpowiedniego upoważnienia. Świadectwa wydawane są w uniwersytetach po odbyciu egzaminu z anatomii, kuracya zaś masażem może być przeprowadzona tylko za zezwoleniem lekarza. Osoby zajmujące się masażem a nie posiadające powyżej wymienionych kwalifikacyj, pociągane będą do odpowiedzialności sądowej.

— **Czarna ospa.** Zawiadowca stacyi Ruda Guzowska, na drodze żelaznej warszawsko-wiedeńskiej jak donosi „Wiek,” odniósł się w tych dniach do zarządu kolei z żądaniem, aby tam nadesłano spiesznie pomoc lekarską, ponieważ w okolicach Rudy Guzowskiej i Żyrardowa panuje w nader szerokich rozmiarach czarna ospa. Nieco wcześniej, gdyż w zeszłych miesiącach, ospa porobiła przerażające spustoszenia w wielu wioskach gub. grodzieńskiej i wileńskiej.

— **Wykolejenie.** W dniu 3 b. m. pomiędzy stacyą Trawnikami i Rejowcem pociąg towarowy, idący w stronę Kowla, wykoleił się, przyczem 9 wagonów zostało rozbitych. Skutkiem tego było opóźnienie pociągu z przybyciem do Warszawy o całe dwie godziny.

— **Nekrologia.** *Ś. p. Rafał Marceli Ostaszewski* b. kapitan b. wojsk polskich, zmarł w Łukowicach w dniu 28-ym zeszłego miesiąca.

ROZMAITOŚCI.

× **Król milionerów,** nabób amerykański Vanderbilt, przybyć ma wkrótce na jachcie swoim „Alva” z Nowego-Jorku do Petersburga, skąd następnie uda się do Berlina, Londynu, Paryża i Wiednia. Celem tej podróży milionera ma być jakoby zapoznanie się ze stosunkami różnych bankierów i finansistów europejskich, u których Vanderbilt pragnie umieścić część swoich olbrzymich kapitałów.

× **Goździk zielony pachnący.** C. Gronemann, ogrodnik w księztwie Lippe-Detmold, otrzymał w 1881 r. z siewu goździk zielony. Powtarzając jego rozmnażanie corocznie, wprędce będzie G. w możności sprzedawać tę nowość. Goździk ten, jako przeciwstawienie różom i georginiom zielonym, cechuje się jasną barwą. Tenże ogrodnik otrzymał goździk brudno-niebieskiego koloru, a spodziewa się za lat parę otrzymać i czysto-niebieską barwę.

(„Ogrodnik polski”).

TELEGRAMY.

Petersburg, 4 sierpnia (Ag. półn.). Z inicyatywy tutejszego słowiańskiego dobroczynnego towarzystwa dziś w kazańskim soborze będzie odprawione nabożeństwo żałobne za M. N. Katkowa; dziś także podobne nabożeństwo odprawia gmina żydowska w synagodze. Z Niżnego, Kaługi i innych miast odebrano telegramy o odprawionych tam nabożeństwach żałobnych za M. N. Katkowa.

Simla, 4 sierpnia (Ag. półn.). Głównodowodzący wojskami emira Holam-Hajder han i Sikander han cofnęli się z całą podwładną im armią do Kelatu i Gilzaju. Ruch ten poczytują tu za oznakę, że wodzowie emira nie czują się na siłach do działania przeciw powstańcom w otwartem polu.

Wiedeń, 4 sierpnia (Agen. półn.). Książę koburski jeszcze nie wyjechał do Bułgaryi. Pozostał także i Naczewicz i zamierza zabawić w Wiedniu jeszcze dni kilka. Stransky opuścił Wiedeń 2 b. m. wieczorem.

Paryż, 4 sierpnia. Syndykat prasy francuskiej wysyła depetutacyę z wieńcami na pogrzeb M. N. Katkowa. Komitet zarządzający ligi patryotycznej upoważnił Déroulèd'a uczestniczyć w pogrzebie Katkowa w charakterze reprezentanta komitetu.

Berlin, 4 sierpnia. Do „Kreuz. Ztg.” telegrafują z Petersburga, że wkrótce ma być znacznie podniesione cło od przywozu wagonów kolejowych.

OSTATNIE WIADOMOŚCI HANDLOWE.

Berlin, 4 sierpnia. Usposobienie giełdy było dziś niezdecydowane, przy zupełnej niechęci do interesów; kursy okazywały skłonność zniżkową. Nie otrzymano żadnych wiadomości, ani politycznych ani handlowych, któreby mogły wpłynąć na usposobienia giełdy, lecz panowało pewne przygnębienie, któremu nadawano przyczyny polityczne, przedewszystkiem niepewne położenie w Bułgaryi tudzież naprężenie stosunków pomiędzy Niemcami i Francyą. Papiery rosyjskie trzymały się dosyć mocno, dzięki pokryciom. Na giełdzie zbożowej ruch był dziś bardzo mały; notowania pszenicy obniżono o 3 — m. a notowania żyta przeszło o 1 m.

Wiedeń 2 sierpnia. Wykaz banku państwa z dnia 31 lipca (w tysiącach guldenów). Noty w obiegu 361,300 (przyb. 4,100); zapas metaliczny w srebrze 143,300 (przyb. 600), w złocie 66,900 (ubyło 1,300); weksle płatne w złocie 12,600 (przyb. 1,300); portfel 122,300 (przyb. 5,300); lombardy 23,200 (przyb. 100); pożyczki zahypotekowane 94,300 (bez zmiany); listy zastawne w obiegu 90,000 (przyb. 200).

Berlin, 4 sierpnia. Bilety banku rosyjskiego 179.60; 5% listy zastawne 56.60, 4% listy likwidacyjne 51.90, 5% pożyczka wschodnia II em. 55.40, III emisyi 55.20, 4% pożyczka z 1880 r. 80.00, 5% listy zastawne rosyjskie 91.75, kupony celne 322.90. 5% pożyczka premiowa z 1861 roku 146.25, takaż z 1866 r. 139.90; akcye banku handlowego 73.50, dyskontowego 64.00, dr. żel. warsz. wied. 252.00, akcye kredytowe austryackie 459.00, renta kolejowa rosyjska 94.30, 6% renta rosyjska 107.50, dyskonto 5 %, prywatne $1^5/_8$ %.

Londyn, 4 sierpnia. Pożyczka rosyjska z 1873 r. $94^1/_2$. Konsole angielskie $101^5/_8$.

Warszawa, 4 sierpnia. Targ na placu Witkowskiego. Pszenica śm. i ord. ———, pstra i dobra —— 675, biała ———, wyborowa ———; żyto wyborowe 450—470, średnie 420—432^5, wadliwe ——; jęczmień 2 i 4-o rzęd. ————, owies 250 —280, gryka 375—420, rzepik letni ——, zimowy — —700, rzepak raps zim. ——750 groch polny ———, cukr. 800—900, fasola 900—1000, ziemniaki 80— —100 za korzec; kasza jaglana —————, jęczmienna ——, gryczana gruba ——; mąka parowa pszenna 4/0 ——220, 3/0 ——215, 2/0 ——205, I —175, II ——160, III ——110, żytnia pytlowana Nr 1 i 2-gi 90—110; olej rzep. —500, lniany —550 za pud. Dowieziono pszenicy 250, żyta 1,500, jęczmienia —, owsa 300, grochu polnego — korcy.

Warszawa, 3 sierpnia. Okowita 78% z akcyzą po k. 9%. Stosunek garnca do wiadra 100—$307^1/_2$. Hurt. skład. za wiadro kop. 814^8 —, za garn. 265— —. Szynki za wiadro kop. 827^1——, za garniec kopiejek 269—— (z dod. na wyschn. 2%).

Berlin, 4 sierpnia. Pszenica 155—177, na sier. 152, na list. gr. 155. Żyto 113 — 123, na sier. 114, na list. gr. 121.

Londyn, 3 sierpnia. Cukier Java 96 proc. $13^3/_4$, spokojnie; cukier burakowy $12^1/_2$; spokojnie.

Liverpool 3 sierpnia. Sprawozdanie początkowe. Przypuszczalny obrót 10,000 bel, stałe. Dzienny dowóz 8,000 bel.

Liverpool 3 sierpnia. Sprawozdanie końcowe. Obrót 10,000 bel, z tego na spekulacyę i wywóz 1,000 bel. Spokojnie. Amerykańska, brazylijska, Broach i Tinnevelly 1/16 p. niżej. Middling amerykańska na sier. $5^{23}/_{64}$, na sier. wrz. $5^{11}/_{32}$, na wrz. ——, na wrz. paź. $5^{11}/_{64}$, na paź. list. $5^1/_{16}$, na gr. st. $5^1/_{32}$, na st. lt. $5^1/_{32}$, na lt. mr. $5^1/_{32}$ p.

New-York, 3 sierpnia. Bawełna 10, w N. Orleanie $9^1/_2$. Kawa (Fair Rio) 19, dto Rio Nr. 7 low ordinary na wrz. 17.10, na list. 17.35.

Havre, 4 sierpnia. Good average Santos na wrz. 103,75, na paź. 104.50, na list. 105.00, na gr. 105.50, na st. 106.00, na lt. 106.50, na mr. 107.00. Spokojnie.

TELEGRAMY GIEŁDOWE.

	Z dnia 4	Z dnia 5
Giełda Warszawska.		
Żądano z końcem giełdy.		
Za weksle krótkoterminowe		
na Berlin za 100 mr.	55 90	56.05
„ Londyn „ 1 Ł.	11 32	11.35
„ Paryż „ 100 fr.	45.05	45.25
„ Wiedeń „ 100 fl.	90.75	90 85
Za papiery państwowe:		
Listy Likwid. Kr. Pol.	93 15	93.—
Ros. Poż. Wschodnia	99.25	99 25
Listy Zas. Ziem. z 69 r.	101 30	101 15
Listy Zast. M. Warsz. Ser. I	100.—	100.—
„ „ „ „ II	99.50	99.50
„ „ „ „ III	99.30	99.40
„ „ „ „ IV	99 20	99 30
Listy Zast. M. Łodzi Ser. I	96.—	—.—
„ „ „ „ II	95 —	—.—
„ „ „ „ III	94.—	—.—
Giełda Berlińska.		
Banknoty rosyjskie zaraz	179 60	179.45
„ „ na dost.	179 75	179.75
Weksle na Warszawę kr.	179.25	179.35
„ Petersburg kr.	179.15	178.80
„ „ dł.	178.40	178.—
„ Londyn kr.	$20.37^1/_2$	20.37
„ „ dł.	20.29	20.29
„ Wiedeń kr.	162.15	162.15
Dyskonto prywatne	$1^5/_8$	$1^6/_8$
Giełda Londyńska.		
Weksle na Petersburg		
Dyskonto 3%	$20^7/_8$	

DZIENNA STATYSTYKA LUDNOŚCI.

Małżeństwa zawarte w dniu 4 sierpnia:
W parafii katolickiej 2, a mianowicie: Józef Grzesiński z Konstancyą Ebertowicz.
W parafii ewangielickiej —
Starozakonnych —
Zmarli w dniu 4 sierpnia.
Katolicy: dzieci do lat 15-tu zmarło 12, w tej liczbie chłopców 6, dziewcząt 6; dorosłych 1, w tej liczbie mężczyzn —, kobiet 1, a mianowicie: Katarzyna Podgórska, lat 23.
Ewangielicy: dzieci do lat 15-tu zmarło 1, w tej liczbie chłopców 1, dziewcząt —; dorosłych 2, w tej liczbie mężczyzn 1, kobiet 1, a mianowicie: Karolina Jesse, lat 50, Karol Robert Pilger, lat 38.
Starozakonni: dzieci do lat 15-tu zmarło 3, w tej liczbie chłopców 2, dziewcząt 1, dorosłych — w tej liczbie mężczyzn —, kobiet —, a mianowicie: —

LISTA PRZYJEZDNYCH

Hotel Victoria. T. Arutinow z Aleksandropola, S. Dandurow z Muchet, P. Müller z Tomaszowa, S. Trapszo z Poznania, p-ni Snieżko Zapolska ze Lwowa, B. Leszczyński z Warszawy, Gandżumow z Mozdoka.

Hotel Manteuffel. Kopp z Borysławia, A. Niemirowski z Ekaterynosławia, A. Samich z Tropawy, F. Scheiber z Petersburga, G. Gerson z Hamburga.

ROZKŁAD JAZDY POCIĄGÓW
od dnia 1 (13) maja r. b.

z Łodzi odchodzą:	GODZINY i MINUTY				
	5 55	7 30	12 55	6 05	9 45
przychodzą do Koluszek	6 55	8 30	1 55	7 05	10 50
„ Skierniewic	8 40		4 11	8 39	
„ Warszawy	10 40		6 10	10 20	
„ Aleksandrowa	1 25		8 10		
„ Ciechocinka	2 41		8 21		
„ Piotrkowa		9 59	3 37		12 48
„ Częstochowy		12 18	6 17		2 51
„ Granicy		2 25	8 10		4 50
„ Sosnowca		2 45	8 —		4 50
„ Tomaszowa		10 22	4 58		
„ Bzin		1 25	10 25		
„ Radomia		8 54	12 48		
„ Kielc		3 55	2 31		

do Łodzi przychodzą:	GODZINY i MINUTY				
	10 40	8 45	4 00	10 10	8 23
odchodzą z Koluszek	9 40	7 45	3 00	9 10	7 20
„ Skierniewic	7 57		12 51	7 44	
„ Warszawy	5 20		10 30	6 00	
„ Aleksandrowa	3 00		9 00		
„ Ciechocinka	1 50		8 00		
„ Piotrkowa		6 11	1 24		6 00
„ Częstochowy		3 43	10 40		12 50
„ Granicy		1 20	7 45		10 45
„ Sosnowca		12 50	7 35		10 25
„ Tomaszowa		5 36			4 45
„ Bzin		2 50			11 50
„ Radomia		1 18			9 47
„ Kielc		12 05			9 18

UWAGA. Cyfry oznaczone grubszym drukiem wyrażają czas od godziny 6-ej wieczorem do godziny 6-ej rano.

Wydawca Stefan Kossuth — Redaktor Antoni Chomętowski.

OGŁOSZENIA.

W letnim teatrze Sellina.

Towarzystwo artystów wokalno-dramat. pod dyrekcyą JULIANA GRABIŃSKIEGO.

W sobotę d. 6 sierpnia 1887 r.

Małżeństwo Apfel

Komedya w 4 aktach, przez Kazimierza Zalewskiego.

W nowo urządzonym ogrodzie, dawniej SZWECHACKIEJ piwiarni.

Dziś w sobotę WIELKI

KONCERT

ORKIESTRY WOJSKOWEJ trzeciego batalionu strzelców

pod dyrekcyą kapelmistrza **Hensel'a.**

Początek o godzinie 8.

Cena wejścia kop. 15, dzieci 5 k.

961—1—

DOSTAW

ŻYTA, PSZENICY, OWSA i GROCHU

podejmuje się

dom handlowy pierwszej gildy

DONIMIRSKI & Cº

w LUBLINIE.

965—12—1

W BIURZE INFORMACYJNEM

B. Filipczyńskiego

ulica Dzielna (Kolejowa) dom Vogla Nr. 1378,

są do umieszczenia natychmiast następujący oficyaliści i służący: 1 buchalter, magazynier, 2 subjektów handlowych, 2 gospodynie, 2 szwajcarów i 2 woźnych kantorowych, 3 stróży.

Natychmiast wakują miejsca: 6 kucharek, 4 pokojówek i 3 nianiek.

962—1—1

Konstanty Mogilnicki

Rejent, otworzył Kancelaryę w Łodzi przy ul. Nowy Rynek Nr. 7 w domu Neufelda. 943—3—3

ОБЪЯВЛЕНІЕ.

Объявляется, что 31 Іюля 1887 года; съ 11 час. утра по Новомейской улицѣ подъ N. 10, будетъ продаваться движимое имущество, принадлежащее Вольфу Орперу, состоящее изъ мебели, книгъ и шелковой матеріи, оцѣненное для торговъ въ 174 руб. 50 к.

гор. Лодзь, Іюля 21 дня 1887 года.

И. д. Суд. Прист. Якубовскій.

958—1

ОБЪЯВЛЕНІЕ.

Объявляется, что 4 Августа 1887 года; съ 10 час. утра по Видзевской улицѣ подъ N. 1437, будетъ продаваться движимое имущество, принадлежащее Сигизмунду Шпотанскому состоящее изъ жеребятъ, оцѣненное для торговъ въ 175 руб.

гор. Лодзь, 21 Іюля дня 1887 г.

И. д. Суд. Прист. Якубовскій.

959—1—1

ОБЪЯВЛЕНІЕ.

Объявляется, что 12 Августа 1887 года; съ 10 час. утра по Петроковской улицѣ подъ N. 250, будетъ продаваться движимое имущество, послѣ покойнаго Гейнота Игелки, состоящее изъ мебели, платья и др. пред., оцѣненное для торговъ въ 135 руб. 15 коп.

гор. Лодзь, Іюля 21 дня 1887 г.

И. д. Суд. Прист. Якубовскій.

960—1—1

ОБЪЯВЛЕНІЕ.

Судебный Приставъ Съѣзда Мировыхъ Судей I-го Петроковскаго Округа Игнатій Сушинскій, жительствующій въ гор. Лодзи въ домѣ N. 1437, объявляетъ, что 17 Августа сего 1887 года съ 10 час. утра въ гор. Лодзи, въ домѣ Николая Штарка, подъ N. 1437, будетъ продаваться движимое имущество принадлежащее Фирмѣ Шнейдеръ и Бауеръ, заключающееся въ двухъ желѣзныхъ точильныхъ машинахъ и оцѣненное 240 руб., на удовлетвореніе претензій пріобрѣтателя правъ Густава Неймарка, Луи Кителя.

Опись и оцѣнку продаваемыхъ предметовъ можно разсматривать у Судебнаго Пристава и въ день продажи на мѣстѣ оной.

Іюля 4 дня 1887 года.

Судебный Приставъ, Сушинскій.

957—1

Opuściła prasę powieść p. t.

JANKIEL FILUT

opowiadanie żydowskiego żaka (buchera) przez **B. Szwajcera** i jest do nabycia we wszystkich księgarniach i u autora, na Nowym Runku, w domu Bajbusa.

700—3—3

Zawiadamiam Szanownych rodziców, że na pensyi mojej **kurs nauk na rok szkolny 1887/8 rozpocznie się 8 sierpnia (27 lipca).**

Przełożona pensyi

Teofila Schmidt,

ulica Zawadzka Nr. 58-d.

963—2—1

Niżej podpisany mam zaszczyt zawiadomić mieszkańców miasta Łodzi i okolicy, że z dniem 20 lipca (1 sierpnia) r. b. otworzyłem przy ulicy Dzielnej (Kolejowej) pod Nr. 1378 w domu p. J. Vogel,

KAUCYONOWANE BIURO INFORMACYJNE

dla szukających pracy i służby.

B. Filipczyński.

944—4—3

Buchalter i korespondent,

poddany rosyjski, znający języki: **polski, rosyjski, niemiecki oraz francuski z pięknym charakterem pisma,** obznajmiony gruntownie **z podwójną buchalteryą,** poszukuje od dnia 1 października t. r., lub później, odpowiedniej posady. Oferty upraszam składać pod adresem: **Rajchman & Frendler w Warszawie pod lit. E. A.** 916—3—3

Двѣ временныя квитанціи:

б. Лодзинскаго Отдѣленіе Польскаго Банка на внесенные деньги 28 Декабря 1882 года по 46 руб. для Абрама Фридмана, внесенные много въ Кассу Лодзинскаго Отдѣленіе Польскаго Банка и по 46 рублей внесенные Нотаріусомъ Данелевичемъ 24 Іюля 1883 потеряны.

Г. Лодзь 9 (21) Іюля 1887 г.

884—3—2 Давидъ Шмуловичъ.

W kantorze drukarni

Dziennika Łódzkiego

są do nabycia

przepisy dla małoletnich robotników

w rosyjskim, polskim i niemieckim języku.

Wata Kokainowa

z Laboratorium chemicznego „Valetudo“ uśmierza szybko

BÓL ZĘBÓW i BÓLE w USZACH.

Dostać można w aptekach i składach aptecznych.

934—6—5

DENTYSTA

A. A. Iwanoff

powrócił z wód i przyjmuje chorych jak dawniej, t. j. od 10-ej rano do 6 ej wieczorem. Ulica Piotrkowska, dom W-go Weinberga, vis-à-vis domu W-go Konstadta. 948—8—2

Niniejszem mam honor zawiadomić Szanowną Publiczność, że z dniem 15 b. m. i. r. otworzyłem **w Łodzi,** przy rogu **Nowego-Rynku** i ulicy **Konstantynowskiej,** w domu W-go Łuby

Specyalny handel nabiałowy,

który zaopatrzony jest we wszelkie produkty nabiałowe, jako to: **masło świeże centryfugalne, masło do potraw, sery różne, mleko słodkie, kwaśne, śmietankę i śmietanę, oraz mleko zsiadłe,** które sprzedaje się w garnkach i **na porcye w miejscu i do domu.**

Mając nadzieję, że Szanowna Publiczność zaszczyci mnie swem zaufaniem, pozostaję z uszanowaniem

J. B. Wężyk.

795-12-9

Zawiadamia Szanowną Publiczność, że w celu spopularyzowania swych naturalnych

WIN

Krymskich Kaukazkich,

urządził tutaj w sklepie

Stowarzyszenia Spożywczego

przy ulicy Południowej w domu W-go Abla,

główną sprzedaż

gdzie wina nasze bez podwyższenia ceny u nas się praktykującej sprzedawane bywają, a to za butelkę wytrawnego **od kop. 30** i słodkiego lub też czerwonego **od kop. 35** i wyżej. Wina nasze są analizowane przez urząd lekarski i poręczamy przytem za trwałość tychże. 330 0—1

Niniejszem mam honor zawiadomić Szanowną Publiczność, że otworzyłem w Łodzi w pasażu Meyera, naprzeciwko poczty

RESTAURACYE,

którą zaopatrzyłem w doborowe trunki wszelkiego rodzaju, piwo zawsze świeże, kuchnia wyborowa, usługa szybka, ceny przystępne.

964—2—1 ***W. HERBE.***

GIEŁDA WARSZAWSKA d. 4 sierpnia.

Weksle.		ZA		Dyskonto	W ciągu giełdy żądano	chciano płac.	Dopełnione tranzakcye
Berlin . . (— —)	dł. ter.	2 d	100 mr.	3	—.—	—	—
„ „ . . . (186½)	kr. ter.	2 d	100 mr.	3	55.90	—	55 70 72½ 76 77½
Inne niem. miasta bank.	dł. ter	2 d	100 mr.	4	—.—	—	—
„ „ „ „	kr. ter.	2 d.	100 mr.	4	—.—	—	—
Londyn	dł. ter.	3 m.	1 L.	2	—.—	—	—
„ „	kr. ter.	3 m.	1 L.	2	11.32½	—	11 30½
Paryż „	dł. ter.	10 d.	100 Fr.	3	—.—	—	+
„ „	kr. ter	10 d.	100 Fr.	3	45.05	—	45
Wiedeń	dł. ter.	8 d.	100 flor.	4	—.—	—	—
„ „ . . (151½)	kr. ter.	8 d.	100 flor.	4	90.75	—	90 50
Petersburg	dł. ter.	3 d.	100 rs.	5	—.—	—	—

Papiery państw. (za 100 rs.)	Stopa proc.	Dopełnione tranz.	W ciągu giełdy żąd.	chc. pł.
Listy Likw Kr Pol. duże	4	—.—	93.15	—.—
„ „ małe	5	—.—	92 80	—.—
Ros. Poż. Ws I em. 100	5	—.—	99.25	—.—
„ „ „ II „ 100 r.	5	—.—	99 25	—.—
„ „ „ III „ 100 r.	5	—.—	90.35	—.—
Ros. Poż. Pr. z r. 1864 I em.	5	—.—	—.—	—.—
„ „ „ „ 1866 II em.	5	—.—	—.—	—.—
Bilety Ban. Pań. Ros. I em.	5	—.—	—.—	—.—
„ „ „ „ II „	5	—.—	—.—	—.—
„ „ „ „ III „	5	—.—	—.—	—.—
„ „ „ „ IV „	5	—.—	—.—	—.—
Renta kolejowa	5	—.—	—.—	—.—
4% Poż. wewn. z r. 1887	4	—.—	84.40	—.—
Listy zast. Ziem. S. I lit	5	—.—	—.—	—.—
„ „ „ „ „ lit. B	5	—.—	101 50	101.10
„ „ „ „ „ małe	5	—.—	—.—	—.—
„ „ „ Ser. II lit. A.	5	—.—	—.—	—.—
„ „ „ „ lit. B.	5	—.—	—.—	—.—
„ „ „ „ małe	5	—.—	—.—	—.—
„ „ „ Ser. III lit. A	5	—.—	—.—	—.—
„ „ „ „ lit. B,	5	—.—	101.30	100 90
„ „ „ „ małe	5	—.—	—.—	—.—
„ „ „ Ser. IV lit. A	5	—.—	—.—	—.—
„ „ „ „ lit. B.	5	—.—	—.—	—.—
„ „ „ „ małe	5	—.—	—.—	—.—
„ „ „ Serya V A B.	5	100.70	100 75	100.50
„ „ „ „ małe	5	—.—	—.—	—.—
Listy zast. m Warsz. Ser. I	5	—.—	100.—	99 50
„ „ „ „ „ II	5	—.—	99.50	99 15
„ „ „ „ „ III	5	99.20	99.30	99.10
„ „ „ „ „ IV	5	—.—	99.20	99.10
„ „ „ „ „ V	5	—.—	99.20	99 —
5% Obligi m. Warszawy.	5	—.—	—.—	—.—
„ „ „ małe	5	—.—	—.—	—.—
Listy zast. m. Łodzi „ I	5	—.—	96.—	95 25
„ „ „ „ „ II	5	—.—	95.—	94 25
„ „ „ „ „ III	5	—.—	94.—	94 —
Listy zast. m. Lublina.	6	—.—	—.—	—.—
„ „ m. Płocka	6	—.—	—.—	—.—
Lis. zast. R. T. W. z Kr. Z.	5	—.—	—.—	—.—
Listy 6% Wileńskie dł.	5	—.—	—.—	—.—
„ „ „ „ krótk	5	—.—	—.—	—.—
	5			

Akcye. (za 100 rs.)	Stopa proc.	Dopełnione tranz.	W ciągu giełdy żądano	chc. pł.
Akcye D. Ż. War.-W 100 r.	4	—.—	—.—	—.—
„ „ W.-Byd. 500 r.	4	—.—	—.—	88 —
„ „ „ 100 r.	5	—.—	——	87.—
„ Teresp. 100 r.	5	—.—	—	164.—
„ „ Fabr.-Łódzkiej	5	—.—	—	222 —
„ Nadwiślańsk.	Łącznie z bieżącym kuponem.	—.—	—.—	——
„ Banku Handlowego w Warszawie 250 r.		—.—	348 —	3,4 —
„ War. Ban Dys. 250 r.		—.—	301.—	298 —
„ Ban. H. w Łodzi 250		—.—	—.—	380
„ War. Tow. Ub. od ognia z wpł. rs. 124 250 r.		—.—	—.—	205.—
„ War. Tow. F Cukru 500		—.—	—.—	—.—
„ Cukr. Dobrzel. 500 r.		—.—	—.—	—.—
„ „ Józefów 250 r.		—.—	—.—	—.—
„ „ Czersk 250 r.		—.—	—.—	—.—
„ „ Hermanów 250 r.		—.—	—.—	—.—
„ „ Łyszkowic. 250 r.		—.—	—.—	—.—
„ „ Leonów 250 r.		—.—	—.—	—
„ „ Częstocice 250 r.		—.—	—.—	—.—
„ T. W. F. Stali 10 0 r.		—.—	1050 —	995
„ Tow. Lilpop, Rau i Loewenstein 1000 r.		—.—	—.—	—.—
„ Tow. Zakł. Metal. B. Hantke w War. 1000 r.		—.—	—.—	—.—
„ Tow. Zakł. Górniczych Starochowickich 100 r.		—.—	—.—	55
„ Tow. War. Fab. Mach. Narz. Rol i Odl. 100 r.		—.—	—.—	25
„ Wars. T. Kop. węgla i Zakł. Hutniczych 250 r.		—.—	275.—	250.
„ Tow. Zak. Prz. Baw. Tk. w Zawierciu 250 r.		—.—	——	251 —
„ Tow Łaz. i Łaźn 100 r.		—.—	—.—	—.—
„ Garb Temler i Szwede		—.—	—.—	—.—
„ F. C. Konstancya 500		—.—	—.—	—.—

Wartość kuponu z potr. 5%		Li t. likwid. .	66.5
List. zas. nowych .	55.4	Poż. prem. I em.	27.7
„ „ m. Warsz. I i II	162 3	„ „ II em	186.0
„ „ m. Łodzi	122 7		

Włoskie losy Czerwonego Krzyża z roku 1885.

Losowanie 1 sierpnia 1887 roku. Wygrały:

Serya	№	lir.	Serya	№	lir.	Serya	№	lir.
221	21	50	5480	13	50	9300	15	2000
598	5	50	5912	36	50	10332	1	50
847	23	50	5999	43	50	10390	42	500
1169	22	1000	6725	32	50	11827	46	1000
3049	18	2000	8036	17	100000			
4036	36	50	8185	6	506			

Do amortyzacyi serye:

444 1039 1743 1870 3602 4708 7469 8780 8895 9507 11504 11673.

Bukareskie 20-frankowe losy

Losowanie dnia 1 sierpnia 1887 roku. Wylosowane serye:

42 80 100 112 217 276 371 489 759 765 772 897 1060 1134 1259 1272 1366 1451 1473 1527 1533 1581 1638 1750 1754 1764 1811 1887 1918 2050 2103 2171 2210 2345 2506 2542 2658 2735 2749 2791 2828 2913 2915 2956 2966 3011 3056 3154 3372 3382 3806 3811 3983 4027 4072 4122 4174 4176 4443 4585 4630 4885 4916 5092 5241 5274 5291 5336 5444 5568 5599 5759 5789 5795 5870 5957 6020 6028 6054 6056 6119 6143 6164 6169 6173 6184 6222 6306 6317 6307 6443 6627 6678 6762 6780 6803 6864 6923 7021 7044 7080 7104 7171 7183 7217.

Wygrały:

Serya	№	m.	Serya	№	m.	Serya	№	m.
42	44	500	3916	74	1000	6154	49	500
42	98	500	4027	14	500	6780	12	500
489	13	1000	5291	85	500	6780	25	1000
3011	4	40000	5444	40	5000	7021	59	500
3154	49	1000	5789	30	500	7183	32	1000
3372	73	500	5795	92	500			

Wydawca Stefan Kossuth. — Redaktor Antoni Chomętowski. Дозволено Цензурою. Варшава. 25 Іюля 1887 г. W drukarni „Dziennika Łódzkiego“.